VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 92)
z dnia 12 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 92)

12 września 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Prezesa Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego na temat oceny występów akademickiej reprezentacji Polski w Letniej Uniwersjadzie Kazań 2013,

– odpowiedź na dezyderat nr 16 w sprawie wprowadzenia do systemu prawnego waloryzacji świadczeń dla medalistów olimpijskich i paraolimpijskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Lech Leszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego i **Bartłomiej Korpak** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Bogusław Gałązka** dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska, **Grażyna Rabsztyn** członek zarządu fundacji „Centrum Edukacji Olimpijskiej" Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska, Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wielce szanowni państwo, wedle listy obecności stwierdzam kworum Komisji. Witam w naszym imieniu zaproszonych gości, na czele z panem sekretarzem Akademickiego Związku Sportowego Bartłomiejem Korpakiem. Witam pana ministra Tomasza Półgrabskiego, naszego przyjaciela pana Bogusława Gałązkę oraz panią Grażynę Rabsztyn z Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Szanowni państwo, przystępujemy do ustalenia porządku obrad. Do rozpatrzenia przewidziane były trzy punkty, ale na prośbę Polskiego Związku Piłki Siatkowej proponuję pominięcie pierwszego punktu – informacji Prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej na temat turnieju finałowego Mistrzostw Świata w Siatkówce Plażowej 2013 Stare Jabłonki. Poproszeni zostaliśmy, aby przełożyć tę informację na inny termin.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To uzasadniona prośba.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Do omówienia pozostały dwa punkty: informacja Prezesa Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego na temat oceny występów akademickiej reprezentacji Polski w Letniej Uniwersjadzie Kazań 2013 oraz rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 16 w sprawie wprowadzenia do systemu prawnego waloryzacji świadczeń dla medalistów olimpijskich i paraolimpijskich.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Uwzględniając wcześniej wspomnianą korektę stwierdzam, że wobec braku zastrzeżeń Wysoka Komisja ustaliła porządek dzienny.

Przystępujemy do omówienia punktu pierwszego porządku dziennego – informacji prezesa Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego na temat oceny występów akademickiej reprezentacji Polski w Letniej Uniwersjadzie Kazań 2013.

Rozumiem, że AZS reprezentuje pan sekretarz? Panie ministrze, rozpoczęlibyśmy od przedstawienia prezentacji multimedialnej, do której się pan następnie odniesie a później przystąpimy do dyskusji. Bardzo proszę, głos ma pan sekretarz Bartłomiej Korpak.

Sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego Bartłomiej Korpak:

Dziękuję za zaproszenie i dodanie do porządku obrad kwestii dotyczących uniwersjady. Chciałbym przeprosić za nieobecność prezesa związku, profesora Marka Rockiego, ale zatrzymały go pilne sprawy związane ze środowiskiem akademickim. Reprezentujemy AZS wraz z kolegą Lechem Leszczyńskim, wiceprezesem do spraw sportu Zarządu Głównego AZS.

Uniwersjada w Kazaniu jest już za nami. Odbyła się w lipcu. To bardzo duża impreza, zarówno z uwagi na poziom sportowy, jak i dokonania polskiej reprezentacji. Warto zapoznać członków Komisji z tym, co działo się w Kazaniu. Pisemny materiał został państwu przedłożony, można z niego skorzystać. Myślę, że w mojej krótkiej prezentacji mógłbym nawiązać do tego, czym jest uniwersjada i jak przebiegała uniwersjada w Kazaniu.

Była to XXVII uniwersjada. Do tej pory Polska startowała w 25 edycjach zawodów. Naszym marzeniem przed wyjazdem do Kazania było osiągnięcie ogólnej puli 300 medali. Do tej pory udało się nam ich zdobyć 269. Liczba 300 medali miała stanowić cel promocyjno-propagandowy. Jakie były efekty? Usłyszą państwo o tym na zakończenie prezentacji. Uniwersjady odbywają się regularnie od 1959 roku, od mistrzostw w Turynie, w których Polska brała udział. Jako Akademicki Związek Sportowy jesteśmy prekursorem ruchu międzynarodowego w sporcie akademickim. Pierwsze mistrzostwa świata odbyły się w Warszawie w 1924 roku. Startowało w nich 300 sportowców reprezentujących dziewięć państw. Student uniwersytetu Sławosz Szydłowski zdobył dwa medale i był bohaterem polskiej reprezentacji.

Poruszam tę tematykę tylko skrótowo. Bohaterami kolejnych uniwersjad byli wspaniali wybitni polscy sportowcy m.in.: Irena Kirszenstein, Barbara Janiszewska, Bogdan Gąsior – szermierz, który zdobył dwa złote i jeden brązowy medal uczestnicząc w czterech edycjach uniwersjady. W późniejszych latach byli to Jacek Wszoła, Adam Robak oraz dwukrotny złoty medalista na średnich dystansach Ryszard Ostrowski.

Przedstawiony slajd ukazuje jak poszerzał się program mistrzostw. Po raz pierwszy zawody w żeglarstwie odbyły się na Majorce. Tomasz Stańczyk oraz Tomasz Jakubiak zdobyli tam złoty medal. Znakomici pływacy, m.in. Artur Wojdat, Urszula Włodarczyk również brali w nich udział. Po raz pierwszy od ostatnich dwudziestu lat mieliśmy znakomity występ gier zespołowych – sukcesy siatkówki rozpoczęły się w Turynie. Na uniwersjadzie w Sheffield w 1991 r. wywalczyliśmy złoty medal a srebrny – podczas uniwersjady w Buffalo. Przedstawiliśmy zdjęcie zespołu z Buffalo, aby zapoznali się państwo z przebiegiem kariery studentów-sportowców. Ta drużyna składała się z kilku obecnie wybitnych trenerów. Na zdjęciu widnieją Mariusz Sordyl, Krzysztof Stelmach oraz kilka innych osób. Drugi zawodnik od prawej strony to Andrzej Szewiński, senator RP. W prawym dolnym rogu zdjęcia widać Radosława Panasa, który wtedy był zawodnikiem – medalistą a w Kazaniu trenerem reprezentacji akademickiej. Historia zatoczyła koło.

Jeśli chodzi o gry zespołowe, to były to wspaniałe lata siatkówki żeńskiej – Izmir, Belgrad, Bangkok, wszędzie zdobywaliśmy medale. Koszykarki swój ostatni medal zdobyły w Bangkoku w 2007 roku.

Przystępujemy do omówienia uniwersjady w Kazaniu w 2013 roku. Tak prezentowało się oficjalne godło naszej reprezentacji na strojach i materiałach promocyjnych. W skład reprezentacji wchodziło 229 zawodników, 40 trenerów, 7 sędziów, 17 osób w służbach medycznych, 10 osób w służbach technicznych a w biurze misji, kierownictwie i obsłudze informacyjnej były 22 osoby. Wystartowaliśmy w 21 dyscyplinach sportu. Slajd przedstawia tabelę, która pokazuje, ilu i w jakiej dyscyplinie było zawodników i trenerów oraz jakie było zaplecze techniczne. Najliczniejsze składowo ekipy były w dyscyplinach: kajakarstwo – 32 osoby, siatkówka kobiet i mężczyzn – 35 osób oraz wioślarstwo – 27 osób. Te dane można również odnaleźć w opublikowanym przez nas materiale, warto więc się z nimi zapoznać.

Jeśli chodzi o statystyki dotyczące uczelni i klubów, miało miejsce ciekawe zjawisko. Skład reprezentacji podczas uniwersjady wywodził się z 90 uczelni. Najbardziej znaczące to AWF Gdańsk, AWF Poznań, AWF Warszawa, WSG Bydgoszcz oraz AWF Wrocław. Studenci reprezentowali 111 klubów sportowych. Ubolewamy, że tylko 40 z nich było klubami AZS a pozostałe były spoza naszego stowarzyszenia, jednak nie o to chodzi,

aby startować tylko we własnym składzie. Rozproszenie zawodników było znaczące, ale wszyscy zawodnicy mieli status członka reprezentacji i kadry narodowej. Takie było główne kryterium doboru zawodników do udziału w uniwersjadzie.

Dorobek medalowy – nie udało nam się zrealizować postawionego przed nami celu, czyli zdobyć 31 medali. Udało się zdobyć 30, ale jesteśmy dumni z naszych sportowców, bo prawie wszystkie zespoły reprezentujące poszczególne dyscypliny sportu miały wkład w dorobek medalowy. Szczególnie pozytywnie zaprezentowali się kajakarze – 12 medali, w tym 1 złoty, 3 srebrne oraz 8 brązowych. Należy przy tym wziąć pod uwagę fakt, iż najlepsza kajakarka – Karolina Naja – nie wystartowała w Kazaniu z racji przygotowań do innej imprezy. Dałoby to nam zapewne szansę na upragniony trzydziesty pierwszy medal.

W skrócie przedstawię sylwetki medalistów: Kamila Stepaniuk – skok w wzwyż, Paweł Fajdek – rzut młotem z bardzo dobrym wynikiem niemal 80 metrów (miesiąc później zdobył złoty medal w Moskwie). Można będąc zawodnikiem na odpowiednim poziomie zwyciężyć w dwóch imprezach w jednym roku. W sztafecie 4x100 m kobiet i mężczyzn, mężczyźni wygrali swój bieg o 0,01 sekundy, co świadczy o ich niesamowitej woli walki. Anna Jagaciak zaprezentowała się z bardzo dobrym wynikiem w trójskoku. Dorobek lekkoatletów to w sumie 5 medali.

Dorobek kajakarstwa to 12 medali – przedstawię niektóre osady: Paweł Szandrach i Mariusz Kujawski, slajd przedstawia osady w czwórkach. Radości na tym torze było co nie miara, bo codziennie odbywały się po eliminacjach finały. Dla polskiej ekipy były one satysfakcjonujące, gdyż w większości finałów Polacy wystąpili, oczywiście, w różnych osadach.

Zawodnicy siatkówki plażowej to nasi bohaterowie. Mężczyźni obronili medal z Shenzhen. Złoty medal zdobyli Michał Kądzioła i Jakub Szałankiewicz. To była najlepsza para z Jabłonek. Tam zdobyli 9 miejsce a w Kazaniu obronili złoty medal. Zawody rozgrywane były o godzinie 21.00. Obywatele niemieccy, którzy przyjechali dopingować swoich zawodników, zajmowali 3/4 trybun. Polacy zajmowali 1/4 trybun i pomogli Jakubowi i Michałowi wygrać złoty medal. Złota nie udało się zdobyć w dwójce żeńskiej, ale dziewczyny osiągnęły bardzo dobry rezultat, przegrały po bardzo dobrym pojedynku w finale z Rosją.

Jeśli chodzi o pływanie, to obecny miał być w dniu dzisiejszym Paweł Korzeniowski, lecz w ostatniej chwili odwołał swoje przyjście. To był jego czwarty start w uniwersjadzie oraz piąty medal. Zdobył złoty medal na dystansie 100 metrów stylem motylkowym i pobił swój rekord życiowy. Udało mu się również dodatkowo zdobyć brązowy medal na dystansie 200 metrów stylem dowolnym. To był bardzo udany start. Podsumowuje on swoją karierę w zawodach studenckich. Myślę, że wiele zrobił dla pływania akademickiego i sportu studenckiego dzięki swojej wspaniałej karierze sportowej.

W wioślarstwie dobry wynik Jurka Kowalskiego – srebro w jedynce wagi lekkiej. To jednocześnie pewien zawód, bo podczas akademickich mistrzostw świata w Kazaniu zdobyliśmy cztery medale, liczyliśmy na ósemkę, ale się nie udało. Jurek Kowalski zdobył natomiast srebrny medal w znakomitym stylu.

W judo zdobyliśmy dwa medale – Maciej Sarnacki zdobył brązowy medal w kategorii wagowej do stu kilogramów a drużyna kobieca – srebrny. W półfinale wygrała ona z reprezentacją Rosji, co rzadko której reprezentacji w Kazaniu się udawało. W finale drużyna grała z Koreą, ale po dosyć dramatycznej walce przegrała 2:3.

Po raz drugi na uniwersjadzie odbyły się rozgrywki w szachy. Nasza młoda reprezentacja wywalczyła 3. miejsce – Klaudia Kulon, Jacek Tomczak, Wojciech Moranda, cały czas byli w czołówce, a ostatecznie uplasowali się na 3. miejscu. Wydaje się, że to duży sukces, gdyż Chińczycy i Rosjanie postawili duży nacisk na tę dyscyplinę.

Medaliści w strzelectwie – udało się zdobyć dwa medale, w kategoriach męskich. Srebrny medal zdobyła drużyna strzelecka karabinu dowolnego a Tomasz Bartnik, student Wojskowej Akademii Technicznej zdobył medal brązowy w strzelaniu z karabinu w trzech postawach.

Na zakończenie opowiem o siatkówce mężczyzn, która bardzo emocjonowała całą ekipę. Mecze w fazie walki o finał były bardzo trudne. Zwycięstwa w pojedynkach z Koreą i Ukrainą były bardzo dramatyczne. W finale z Rosją przegraliśmy 0:3. W ocenie trene-

rów i fachowców zespół był bardzo dobry. Najlepszy zawodnik uniwersjady – Grzegorz Bociek został zakwalifikowany do drużyny narodowej na mistrzostwa Europy. Myślę, że to dobrze przygotowany i ambitny zespół.

W szermierce należy złożyć gratulacje drużynie żeńskiego floretu, która zdobyła brązowy medal. To młody zespół. Pozostaje jednak lekki niedosyt, gdyż wystartowaliśmy we wszystkich broniach a tylko floret kobiet doszedł do pozycji medalowej.

W tenisie zespół oparty był o zawodniczki AZS Poznań oraz Barbarę Sobaszkiewicz i Sylwię Zagórską. Indywidualnie najdalej doszła Sylwia, była w pierwszej szesnastce turnieju a w grze deblowej nasze zawodniczki zdobyły brązowy medal. Było to o tyle radosne wydarzenie, że korty położone były nieopodal wioski uniwersjadowej a więc wszyscy, którzy mieli chwilę wolnego czasu, przyszli oglądać mecze tenisa.

Polska reprezentacja, jeśli chodzi o lokaty finałowe, zajęła dziewięć czwartych miejsc. Nasze marzenia o 31 medalach nie były wygórowane. Reprezentacja uzyskała wiele miejsc finałowych, szczególnie jeśli chodzi o pływaków i lekkoatletów. To dorobek punktowy w ósemce.

Powiem kilka słów o klasyfikacji medalowej. Jak można zobaczyć na przedstawionej tabeli uzyskaliśmy 12 miejsce z 30 medalami. Wszyscy dostali „w kość" od reprezentacji Rosji – 155 złotych medali, już drugiego dnia igrzysk mieli ich 25. Wszyscy wiedzieli, że ta uniwersjada to będzie rywalizacja Rosji z resztą świata. Polska uplasowała się w drugiej grupie – osiągnięcia medalowe plasowały się blisko pierwszej dziesiątki, ale złotych medali trochę nam zabrakło. Gigantami były Rosja, Chiny, Ukraina. Niewiele brakowało, abyśmy znaleźli się w pierwszej dziewiątce, lub ósemce, najlepszych państw.

Wszystkie działania związane z organizacją udziału polskiej reprezentacji w uniwersjadzie w Kazaniu koordynowane były przez Biuro Zarządu Głównego AZS. To były wymagające działania o naturze logistycznej, dotyczyły bowiem 330 osób. Wykupionych zostało sześć połączeń czarterowych na trasie Kraków-Kazań oraz Kraków-Warszawa-Kazań. Loty odbywały się przez Kraków, gdyż w Warszawie nie lata się w nocy i samoloty czarterowe mogły wylatywać tylko z Krakowa. Osoby mieszkające na Ursynowie z pewnością się cieszą.

Skromne wyposażenie, na jakie było nas stać dostarczyła polska firma. Składamy podziękowania Ministerstwu Sportu i Turystyki za pomoc w zorganizowaniu procedury dochodzenia do składu. Z udziałem przedstawicieli ministerstwa począwszy od roku 2012 odbywały się konsultacje z polskimi związkami sportowymi. Dziękujemy również za sfinansowanie udziału w uniwersjadzie. Bez tego start byłby niemożliwy. Myślę, że skład był prawie optymalny dzięki środkom z MSiT.

Powiem kilka słów o innych kwestiach. W ceremonii podniesienia polskiej flagi uczestniczyła pani Iwona Łotysz, reprezentująca PKOl a także pan Stanisław Sadowy, reprezentujący Ambasadora RP w Moskwie. Chorążym polskiej ekipy był judoka Piotr Kurkiewicz – student Politechniki Warszawskiej oraz medalista uniwersjady w Shenzhen. Niestety, nie udało mu się powtórzyć tego sukcesu, może za bardzo chciał wygrać i przegrał, moim zdaniem, przez brak wyrachowania. Jeśli chodzi o inne wydarzenia, to mieliśmy ekspozycję w muzeum uniwersjadowym, przekazaliśmy zbiory dotyczące polskiego udziału w uniwersjadach. Wzięliśmy udział w konferencji pt. „Sport uniwersjadowy i olimpijski. Dwa modele – jeden cel". Reprezentowali nas tam dwaj studenci z Polski oraz pani doktor Renata Kopczyk, która miała własny panel.

W czasie uniwersjady siedmiokrotnie spotykaliśmy się z całą misją, dokonując podsumowań, relacji. Zawodnicy otrzymywali od nas prezenty w postaci drobnych akcesoriów – tradycyjnego stroju Tatarstanu, czyli czapki i półchustki. Na zdjęciu prezentują się lekkoatleci oraz Paweł Korzeniowski po swoim sukcesie. Gościem polskiej reprezentacji był wiceprzewodniczący Komisji poseł Andrzej Biernat – jest widoczny na zdjęciu w towarzystwie szefa misji Jakuba Kosowskiego.

Kazań jest stolicą Tatarstanu. To miasto, które ma tysiącletnią tradycję. Leży w widłach rzek Wołgi i Kazanki. Na potrzeby uniwersjady wybudowano wioskę uniwersjadową, która mogła pomieścić 15 tys. mieszkańców, dokonano modernizacji infrastruktury miejskiej oraz stworzono ponad 25 obiektów sportowych. Jednym z nich był Kazań Arena Stadium, obiekt przygotowany na Mundial 2018. To miasto, w którym

rozgrywki prowadziła będzie jedna z grup mundialowych. Obiekty przygotowane były znakomicie, posiadały wszystkie wymagane certyfikaty światowych federacji. W Kazaniu w 2015 roku odbędą się mistrzostwa świata w pływaniu. Łącznie w uniwersjadzie wystartowało 11.759 zawodników reprezentujących 160 państw i 27 dyscyplin sportu, w 351 konkurencjach. To była bardzo duża impreza. Kazań pod względem bezpieczeństwa był doskonale przygotowany. W raportach i sprawozdaniach naszych trenerów nie było żadnych zastrzeżeń. Nie było także uwag odnośnie do organizacji zawodów. Jedyna uwaga, którą mieliśmy to refleksja, iż wszyscy kibicowali Rosjanom. Często jest to problem mentalny, który występuje podczas imprez, gdzie brakuje kibiców innych państw. Myślę, że było to rażące, szczególnie podczas zawodów w lekkiej atletyce oraz w pływaniu, gdzie wszyscy kibicowali tylko Rosjanom. Myślę, że to jedna z większych imprez w tym roku, z pewnością jeśli chodzi o zasięg oraz liczbę zawodników. Dziękuję za możliwość prezentacji i wsparcie uzyskane ze strony Ministerstwa Sportu i Turystki w udziale w tej imprezie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu sekretarzowi. O głos poproszę teraz pana ministra Półgrabskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Mogę tylko przyłączyć się do gratulacji, powinszować dobrego startu i uzyskania wysokiego wyniku sportowego. Na organizację i przygotowania reprezentacji oraz logistykę przeznaczyliśmy kwotę 2,5 mln zł a w tym 1,6 mln zł stanowił koszt udziału reprezentacji w uniwersjadzie. W dniu dzisiejszym w departamencie sportu odbyło się robocze spotkanie podsumowujące oraz omawialiśmy plany na przyszłość. To impreza, która na stałe wpisuje się w nasze współdziałanie z Zarządem Głównym AZS. W kolejnych latach przewidujemy dofinansowanie.

Trzeba podkreślić (będę ambasadorem polskich związków sportowych), że zawodnicy, którzy przygotowywani są na co dzień do udziału w reprezentacji, szkoleni są przez polskie związki sportowe w ramach innych programów, które funkcjonują. Są to na przykład przygotowania do mistrzostw świata i Europy, zawodnicy są w szerokim składzie reprezentacji, jeśli chodzi o przygotowania do igrzysk olimpijskich, jak na przykład Paweł Korzeniowski. Cieszę się, że sport akademicki w Polsce się rozwija a olimpijskie szkolenie wspierane jest również przez sport akademicki. Ten sport rozwija się dynamicznie. Jeszcze raz pragnę pogratulować udanej imprezy i dobrego wyniku sportowego. Nadal w zakresie, w którym współpracowaliśmy, będziemy współpracowali z zarządem głównym i starali się co roku wprowadzać pozytywne modyfikacje, które zwiększą skuteczność szkolenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chciałbym ze strony Komisji również pogratulować tego występu. Wiedzieliśmy o nim i prezentacja uświadomiła nam, że ta impreza była dobra dla polskich sportowców akademickich. Bardzo proszę, koledzy wypowiedzą się z gratulacjami i pytaniami. Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni przedstawiciele Akademickiego Związku Sportowego, szanowni państwo, tak się składa, że gdy otrzymujemy informacje o uniwersjadzie, rozpoczynamy od gratulacji. Tym razem też tak jest. Pan sekretarz zapewne nie będzie w stanie odpowiedzieć na moje pytanie, gdyż nie będzie pamiętał, ale jedna kwestia zwróciła moją uwagę. W skład polskiej reprezentacji wchodzili przedstawiciele 88 uczelni oraz 103 klubów. Jeśli chodzi o uczelnie, to można powiedzieć, że powodem tej liczby jest rozwój szkolnictwa, funkcjonowanie uczelni publicznych i niepublicznych. Liczba 103 klubów jest również pewnym ewenementem. Patrzę na to z punktu widzenia niesienia idei uniwersjadowej do środowisk lokalnych i uczelni, które powstały 5-10 lat temu. To ważne, aby studenci tych nowopowstałych uczelni mogli poprzez udział w uniwersjadzie zachęcać pozostałych do uprawiania sportu. Wstępem do wielkiego sportu jest uniwersjada. Może to nawet złe sformułowanie, jeśli startowało w niej ponad 200 medalistów igrzysk olimpijskich oraz 18 złotych medalistów z Rosji oznacza

to, że poziom był bardzo wysoki. Podczas mistrzostw świata w lekkiej atletyce, gdy słuchaliśmy transmisji, można było dowiedzieć się, że występuje właśnie medalista lub złoty medalista z uniwersjady.

Poza gratulacjami chciałbym dołączyć się do pytania techniczno-logistycznego, cały czas próbuję drążyć ten temat, aby znaleźć rozwiązania prawne. Chciałbym abyśmy wszyscy mogli sobie spojrzeć w oczy i powiedzieć, że robimy to, na co prawo pozwala. Mam na myśli koszty tego drobnego, w porównaniu z innymi imprezami, sprzętu sportowego. W jaki sposób trafił on do zawodników? Jaką miał wartość w przeliczeniu na jednego zawodnika i co się z nim dalej stało? Mówię o tym w kontekście udziału naszych reprezentacji w innych mistrzostwach – Igrzyskach Olimpiad Specjalnych oraz igrzyskach niedosłyszących i głuchych. Rodzi się problem, iż ustawodawca przewidział zwolnienia podatkowe w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych od strojów przekazywanych dla reprezentacji uczestniczącej w igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich. W pozostałych przypadkach takiego rozwiązania się nie przewiduje. Chciałbym zapytać, jak państwo sobie z tym radzą?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Proszę pana sekretarza o odpowiedź.

Sekretarz generalny AZS Bartłomiej Korpak:

Mówiąc szczerze, jestem zaskoczony pytaniem, bo nawet nie wiedziałem o problemie. Wybraliśmy firmę w ramach przetargu a sprzęt stanowiły: dres, koszulki, plecak oraz bluza. Jego wartość to 500 zł na osobę. Kwota w całości została ujęta w kosztach sprzętu pozyskanego z ministerstwa. Nie zadbaliśmy o to, że jest to darowizna lub przychód osobisty zawodników i pewnie będziemy mieli z tego tytułu kłopoty. Przez ostatnich 20 lat nie miałem świadomości, że sprzęt jako wyposażenie osobiste, jest przedmiotem postępowania w zakresie korzyści majątkowych. Nie znam innej odpowiedzi na to pytanie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Chcemy go potraktować jako odzież roboczą w pracy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że nie mamy po co wywoływać wilka z lasu, panie pośle. Jeśli pan sekretarz nie miał tego problemu przez 20 lat a postępował zgodnie z nakazaną metodologią, to go nie będzie miał.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dwadzieścia lat temu nie było ustawy podatkowej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, dziękuję… Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Sekretarz generalny AZS Bartłomiej Korpak:

Patrząc perspektywicznie złożyliśmy pewne wnioski dotyczące światowego sportu akademickiego i jego perspektyw. Są one dość przewidywalne, bo już obecnie mamy organizatorów kolejnych igrzysk, zostali wyznaczeni. Co dwa lata odbywają się akademickie mistrzostwa świata w 24 dyscyplinach. Wniosek, który przedkładamy w formie pisemnej komisji jest taki, że jest to szansa dla szkolenia sportowego w większym wymiarze. Tego typu imprezy z uwagi na swój poziom i międzynarodowy charakter mogłyby być jeszcze lepszym elementem, jeśli chodzi o politykę startową i szkoleniową. Są dość dobrze opisane i mają wyraźną perspektywę rozwoju.

Drugi wniosek, o którym mówiłem jest taki, że patrząc na turnieje w Kazaniu, wydaje się, że nasz postulat, aby utworzyć we współpracy z polskimi związkami sportowymi reprezentację B w grach zespołowych, które miałyby status akademickich, pomogłoby znacząco. Patrząc na związek siatkówki, z którym współpracujemy, to, że mają zawsze kadrę B, akademicką, skutkuje tym, że są później w czwórkach turniejów finałowych. To się liczy. Dotyczy to hokeja na trawie, koszykówki, piłki nożnej kobiet – tam wszędzie szansa startu jest. To są duże turnieje, na 24 drużyny. Można postawić przed sobą cele szkoleniowe.

Nasz trzeci wniosek jest taki, że efekty tej rywalizacji powinny być kryterium oceny szkolenia w klubach, szczególnie mających status akademicki. Celem dla studenta powinien być start w uniwersjadzie. Nie jest to zawsze jednoznaczne, ale zapewne taki cel powinien być. W związku z tym postulujemy, aby nie zamykać projektu akademickich centrów szkolenia sportowego na uczelniach, które teraz go realizują, ale pomyśleć o tym, jak je stworzyć w pozostałych piętnastu centrach akademickich, aby dać studentom szansę. Na jakim poziomie i w jaki sposób? To rozmowa pomiędzy AWF i MSiT.

Na zakończenie pragnę powiedzieć o czymś, co poruszył, choć nie bezpośrednio, pan poseł Tomaszewski. Rodzi się pytanie: czy studenci chętnie garną się do sportu wysokokwalifikowanego? W jakich uczelniach studiują? Jakie mają benefity z tego tytułu? Po rozmowach z tymi 200 osobami przez dwa tygodnie podczas uniwersjady, wydaje nam się, że nie jest dobrze. Obecnie 300-350 zł stypendium nie jest żadnym motywem do uprawiania sportu w kategoriach mistrzostwa olimpijskiego. To dorośli ludzie, którzy powinni mieć taki system studiowania, który pozwoli im łączyć naukę i sport, czyli przykładowo nie 4 lata a 8 lat studiów. Po drugie – bez pomocy stypendialnej to nie będzie miało sensu. Nikt nie jest w stanie sobie stworzyć wizji życia za 300 zł. Wszyscy zazdroszczą tych przywilejów, ale to normalni ludzie, którym potrzebny jest zupełnie inny wymiar pomocy.

W postulacie i wnioskach, jakie przedstawiamy, widnieje porozumienie obu ministerstw: Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Sportu i Turystyki. Myślę, że przy pomocy komisji i MSiT należałoby przekonać struktury MNiSW, że warto inwestować w sportowców i sport. Postulujemy, aby przyjąć program, w którym ministerstwo nauki sfinansuje zatrudnienie co najmniej 300 trenerów, który w ośrodkach akademickich mieliby status trenera, który liczy się w szkoleniu sportowym. To byliby trenerzy zatrudnieni w szkole, ale nie na siedmiu etatach i dwunastu umowach zlecenie a na normalnym etacie. Chcielibyśmy stworzyć system 1000 stypendiów sportowych dla tych, którzy chcą podjąć się szkolenia, ale konkretnego, w wybranym miejscu, z efektem, o którym warto mówić. Gdyby państwo zechcieli przeprowadzić na ten temat dyskusję i wspierać stowarzyszenie (nasze możliwości są, jakie są) byłaby to wartościowa pomoc dla sportu akademickiego i powszechnego w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Te uwagi, oczywiście, przyjmujemy. W wolnym terminie, przykładowo za miesiąc, spotkalibyśmy się z przedstawicielami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki, aby przedyskutować przedstawione przez pana sekretarza wnioski. Chcemy kontynuować ten temat. Mam nadzieję, że do tego czasu MSiT będzie miało koncepcję, jaki wniosek przedłożyć do Prezesa Rady Ministrów (to sprawa pomiędzy dwoma ministerstwami), aby uporządkować tę kwestię dla dobra polskiego sportu. Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Wypowiedź pana sekretarza nasunęła mi dwa wnioski. Pierwszy, dotyczący wysokości stypendiów, ma swoje uwarunkowania w systemie podatkowym. Stypendia do kwoty 3800 zł rocznie są zwolnione z podatku. Samorządy wojewódzkie sygnalizują, że mogłyby dać 500 zł, ale co z tego, tę różnicę i tak zabierze fiskus. To kwestia, o której powinniśmy pamiętać.

Druga sprawa, o której mówił pan sekretarz – rozwiązanie systemowe i porozumienie z resortem nauki – jest ważna. Gdy zapytałem o oszczędności w poszczególnych ministerstwach, to – niestety – sport akademicki u Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego również został poddany cięciom. Nie pamiętam, ile środków zabrano, ale chyba było to 50 mln zł…

Sekretarz generalny AZS Bartłomiej Korpak:

Nie, nigdy tyle nie było.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Nie pamiętam dokładnie. Wśród cięć przewidzianych w budżecie były środki, które wynikały z porozumienia.

Sekretarz generalny AZS Bartłomiej Korpak:

Na badania naukowe.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tak, przy cięciach budżetowych ten temat nam uciekł. Mówię o tym dlatego, aby uzmysłowić, że partnerzy systemowi do sportu powinni przede wszystkim przekazywać własne środki, ale również budować rozwiązania długofalowe. Mówił o tym pan sekretarz, np. w przypadku trenerów. Nie należy budować rozwiązań na jeden rok budżetowy, bo to nie ma znaczenia w perspektywie czasu. Warto zabiegać o rozwiązania systemowe i o to, o czym mówił pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak jak powiedziałem, do tematu wrócimy niebawem. Dziękuję panu sekretarzowi i przedstawicielom AZS za prezentację i dyskusję.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego – rozpatrzenia odpowiedzi na dezyderat nr 16 w sprawie wprowadzenia do systemu prawnego waloryzacji świadczeń dla medalistów olimpijskich i paraolimpijskich. Uchwaliliśmy go w dniu 11 lipca 2013 roku. Bardzo proszę pana ministra o zaprezentowanie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawiliśmy dość wnikliwą odpowiedź, składającą się z czterech stron. Nie jest mi łatwo streścić ją, bo jestem człowiekiem pozytywnym, ale czasami muszę odmawiać, to taka praca. Dezyderat po pierwsze zawiera ogólną interpretację tego, czym jest świadczenie olimpijskie. Prosiłbym, aby nie mylić tego z rentą, emeryturą, dodatkiem i nawet nagrodą. Przypominam, że w ramach obowiązującego prawa olimpijczycy i paraolimpijczycy, którzy zdobywają medale podczas igrzysk olimpijskich lub paraolimpijskich otrzymują nierzadko sporą nagrodę z Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz nagrodę systemową od Ministra Sportu i Turystyki za zdobycie medalu lub miejsca 4-8. To, o czym mówiłem, jest pewnego rodzaju świadczeniem i nagrodą, która początkowo ma za zadanie uhonorowanie zawodnika za uzyskanie wysokiego wyniku sportowego.

Niestety, nieobecny, jest pan minister Pacelt. Pamiętam, gdy w 1997 roku zaczęliśmy dyskutować nad pomysłem świadczenia olimpijskiego w Departamencie Sportu Wyczynowego, główną intencją pomysłodawców było to, aby świadczenie pomagało ludziom, którzy – rzeczywiście – mają trudną sytuację, ponieważ uprawiali sport i nie mogli w tym samym czasie uczyć się, rozwijać, nabywać innych umiejętności oraz kompetencji. Nie mogli zabezpieczyć sobie przyszłego życia. Znam takie przykłady, choć nie będę przytaczał imion i nazwisk. Chodziło o to, aby pomóc olimpijczykom, którzy znajdują się w złej sytuacji materialnej. Życie pokazało trochę inne rozwiązania. Jeśli powiem, że 90% ludzi uprawnionych, którzy spełniają warunki formalne zgłasza się po te świadczenia, to chyba nie przesadzę. Nie dysponuję dokładnymi danymi, ale myślę, że raczej wszyscy, którzy mają uprawnienia ubiegają się o te pieniądze. Trzeba uczciwie powiedzieć, że są ludzie mający swoje biznesy, zarabiający dużo, ale prawo jest prawem, mają taką możliwość, więc zgodnie z przepisami przekazujemy im te środki.

Przedstawiliśmy trzy różne warianty rozwiązań, które zawarte zostały w odpowiedzi na dezyderat. Pokazują one, jakie dodatkowe środki resort musiałby przeznaczyć, aby dokonać zmiany kwoty naliczenia i wyrównać, zwiększyć, zrefundować różnice finansowe. Można używać różnych sformułowań, w zależności od modelu, jaki byśmy przyjęli. Generalnie resort wypowiada się o tym negatywnie w kontekście środków, jakie ma do dyspozycji na rok 2014 w odniesieniu do wspomnianego wskaźnika. Nie jesteśmy w stanie dokonać takiej zmiany. Państwo posłowie przy okazji nowelizacji ustawy o sporcie mogą wprowadzić taką zmianę. W konkluzji zawarliśmy informację dotyczącą tych kwestii i jesteśmy otwarci na propozycje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Mam pytanie: na jakim etapie są ministerialne prace, jeśli chodzi o zmianę ustawy o sporcie?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie licz na to, że to będzie zmienione.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Takie pytanie się rodzi. Wiemy, że pan minister Karpiński przyjął pewne założenia. Na jakim etapie są prace? Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nasza rodzina olimpijska, paraolimpijska, medaliści Światowych Igrzysk Głuchych oraz Zawodów „Przyjaźń", zgodnie z decyzją parlamentu otrzymują świadczenia olimpijskie. Pragnę przypomnieć, aby postąpić sprawiedliwie, że była to inicjatywa ruchu olimpijskiego – Polskiego Komitetu Olimpijskiego, byłych medalistów olimpijskich, na czele ze śp. Stefanem Stanisławem Paszczykiem. Pamiętam jak dziś, kto uczestniczył w tych pracach. W odpowiednim czasie jak zwykle włączyć się musi strona rządowa. Przypomnę, że to nie był projekt rządowy. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek był świadkiem, w tej sprawie toczyły się dyskusje między nami, jaki charakter ma mieć to świadczenie. Nie chcę wywoływać tej sprawy, ale pan poseł stał na stanowisku, że raczej powinna to być pomoc socjalna.

To prawda, że legło to u podstaw zajęcia się tą tematyką, gdy przedstawiano nam sytuacje życiowe wielu medalistów olimpijskich. Chcę powiedzieć, że niedawno odbyło się spotkanie drużyny olimpijskiej z prezydentem. Bardzo wielu zawodników, przykładowo Wojciech Fortuna oraz inni mówili, że to dla nich nadal jest podstawowe świadczenie, które decyduje o ich zamożności i funkcjonowaniu. Doskonale rozumiem, że to jest dodatek do dochodów osobistych w chwili obecnej. Wracając do sedna sprawy, wówczas doszliśmy do wniosku, że nie możemy naszych medalistów olimpijskich i „wizytówek" na świecie, wysyłać do ośrodków pomocy społecznej o zaświadczenie o dochodach. To byłoby urągające dla tej grupy. Zdecydowano się więc, że będzie to świadczenie niezależne od dochodów, za wynik sportowy. Określiliśmy, co to oznacza (jeśli chodzi o część sportową), że chodzi o medal olimpijski. Pozostałe elementy są również potwierdzone ustawowo.

Jeśli chodzi o kwestie kryteriów, to je zrównaliśmy i powiedzieliśmy, że również po igrzyskach w Londynie, wiek sportowców uprawnionych do świadczenia z niepełnosprawnością i innych zostanie zrównany – do 40. roku życia. Szanowni państwo, można powiedzieć, że to świadczenie z chwilą rozszerzenia go na poszczególne grupy, było uzależnione od średniej płacy. Następnie przeniesiono je na wskaźnik w służbie cywilnej. Od tamtego czasu zaczął się problem, gdyż mnożnik kwoty bazowej służby cywilnej nie jest zmieniany. To świadczenie, gdybyśmy popatrzyli na pierwszy kwartał tego roku, straciło na wartości 33,5%. Nie powiedzieliśmy resortowi, że ma przywrócić jego wysokość. Podaliśmy warianty i możliwości poszukiwania źródeł waloryzacji tego świadczenia. Pan minister próbował już odpowiedzieć, że nie ma możliwości waloryzacji tego świadczenia w ramach systemu, który już obowiązuje, jeśli chodzi o waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych, bo to nie jest świadczenie tego typu. W systemie publicznym do wskaźnika dotyczącego świadczeń emerytalno-rentowych „podhaczonych" jest wiele innych świadczeń. Rozlicza się je według tego wskaźnika, choć nie mają charakteru świadczeń emerytalno-rentowych.

Wierzyliśmy, że gdy minister konstytucyjny mówi nam, że zmiana mnożnika kwoty bazowej nie odbędzie się kosztem sportowców a wręcz odwrotnie – będzie porównywana do płac w korpusie służby cywilnej, czyli najważniejszych pracowników państwowych, to dobrze. Okazało się jednak inaczej. Gdyby wówczas dochodziło do zwykłej waloryzacji, jak dla świadczeń emerytalno rentowych, to te świadczenia byłyby wyższe o 27%. Zsumowana waloryzacja z lat 2008-2013 to 27%. Oczywiście, kwota 6800 tys. zł z punktu widzenia resortu sportu jest duża, ale z punktu widzenia budżetu państwa – nie. Wszyscy wiemy, że znajdujemy się w specyficznej sytuacji, jeśli chodzi o finanse publiczne. Nie chodzi o to, aby nawet dla tak ważnej grupy społecznej, jaką są medaliści olimpijscy z punktu widzenia polskich zasług, oferować specjalne przywileje. Gdy popatrzymy na wariant dotyczący waloryzacji tego świadczenia za pomocą wskaźnika waloryzacji rent i emerytur, to jest już tylko kwestia woli politycznej lub jej braku.

Przypomnę, że gdybyśmy zwaloryzowali te świadczenia przy użyciu tego wskaźnika, to dla budżetu byłaby to kwota 700 tys. zł. Pani dyrektor Krypa wie o tym, że 680 tys. zł zaoszczędzono w tym roku na wypłatach, te dane zawarto w nowelizacji budżetu. Nie ma pieniędzy? Są pieniądze na tę waloryzację! To byłby pierwszy krok dla ochrony tego świadczenia. Gdy państwo będzie bogatsze, to będzie mogło wrócić do wskaźnika średniej płacy krajowej. Nie będzie jednak możliwości, aby to świadczenie dalej traciło na wartości. Jeśli jeszcze przez dwa, trzy lata, nie przeprowadzi się waloryzacji dojdzie do tego, że stanowiło będzie ono 50% tego, co na początku.

Odpowiedź pana ministra jest zakończona sentencją: „jak uchwalicie, to wypłacimy".

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie do końca.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pan minister napisał w ten sposób…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Przeczytaj ostatni i przedostatni wers.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Wiem, że w przypadku przyjęcia znowelizowanej ustawy o sporcie, wprowadzenia nowych rozwiązań dotyczących realizowanych świadczeń, zmiany będą możliwe do wprowadzenia w życie od 2015 roku, przy założeniu, że sytuacja finansowa się poprawi itd. W pierwszym zdaniu odpowiedzi jest napisane: „rozumiemy was, uchwalcie, ale nie mamy na to kasy". Uważam, że na zwykłą waloryzację, którą ogłasza się przez GUS stać nas. W związku z tym nie ma z tego tytułu zagrożenia ani dla budżetu resortu, ani dla budżetu państwa. Tak jak powiedziałem, 700 tys. zł to nie jest kwota duża.

Uprzejmie proszę o odpowiedź pana ministra, co to za limit – „…w związku z otrzymanym limitem środków w części 25 – Kultura fizyczna na niższym poziomie niż roku 2013". Proszę odpowiedzieć, czy jest to niższy limit wyjściowy, czy po nowelizacji budżetu? Jeśli po nowelizacji, to również proszę o odpowiedź. Przecież nie o to chodzi, że jutro będziemy mówili, iż jest mniej pieniędzy na sport, tylko muszę poruszać się w realiach. Właśnie o to chodzi, abyśmy się w nich poruszali i szukali kwoty 700 tys. zł na ten cel. Wynika z tej informacji, że rząd nie planuje w najbliższym czasie wprowadzenia mechanizmu waloryzacji z własnej inicjatywy. Są również inicjatywy poselskie, komisji sejmowych itd.

W odpowiedzi na dezyderat chcieliśmy uzyskać informacje, ile to kosztuje, jakie są możliwości i co dalej możemy z tym zrobić. Nie wolno nam, posłom z Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, grać na emocjach medalistów olimpijskich. To byłoby nie fair. Nie powinniśmy przyjmować kategorii, że ktoś jest lepszy lub gorszy, że jedni chcą inni nie a musimy sprawdzić nasze możliwości i odpowiedzieć na pytanie, za pomocą jakich małych kroków możemy się tym zająć. Na zakończenie chciałbym prosić o rozważenie przez pana przewodniczącego i prezydium inicjatywy komisyjnej dotyczącej zwykłej waloryzacji – tak jak ogłasza GUS – 3-4% i wprowadzenia jej do tego świadczenia. Przypomnę, że waloryzację świadczeń przeprowadza się od dnia 1 marca każdego roku. Jak państwo wiedzą, zawsze w ustawach okołobudżetowych znajdują się rządowe „kruczki", które stwierdzają, że coś się zwiększa, zawiesza, czy przesuwa. Kolejne pytanie: czy w związku z tym zawieszaniem i przesuwaniem w ustawie okołobudżetowej znajdzie się przedłużenie funkcjonowania mechanizmu Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i przekazania pieniędzy na braki w budżecie państwa? Przypomnę, że to miała być zasada na jeden rok, ale czy dojdzie do takiego przesunięcia?

Ostatnia kwestia, pytanie kieruję do pana ministra, bo to on jest naszym partnerem do rozmów a pani dyrektor Krypa uczestniczy w dyskusjach przez cały czas. Nie mogę usłyszeć odpowiedzi dotyczącej prostej kwestii. Trzeci raz zadaję to pytanie a po raz czwarty nie wiem, do kogo będę musiał napisać. Jeśli napiszę do prokuratury, to może łatwiej będzie wam udzielić szybkiej odpowiedzi, że nie udzielacie informacji parlamentarzyście. Chodzi o prostą sprawę (pani dyrektor już wie o co chodzi, nawet bez mówienia), mam na myśli środki z dopłat do gier liczbowych. Mieli państwo przedstawić Komi-

sji, jaki jest stan środków na zakończenie roku, plan finansowy. Do dziś tych informacji nie otrzymaliśmy.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Przedstawimy je, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Czy to tajne przez poufne? Mówią państwo, że przedstawią te informacje. Trzeci raz pytam, to już jest nie fair, nie po koleżeńsku i partnersku. Dziękuję.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ale wniosku do prokuratury pan nie złożył?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Do prokuratury – nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto z państwa jeszcze chce zabrać głos? Pan poseł Marek Matuszewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, można by oczekiwać, że w kierownictwie Platformy Obywatelskiej jest zapał do uprawiania sportu. Pan przewodniczący Raś wraz z panem Tuskiem biegają po boisku. Co prawda pan Tusk ostatnio nie biegał w słynnym meczu. Wypadałoby oczekiwać, że jest klimat dla sportu a szczególnie dla najlepszych sportowców – medalistów olimpijskich. Są sygnały, że w jednej hali nie ma wody dla medalistów (zapaśników olimpijskich), aby mogli przemyć matę. Dochodzi do tego typu sytuacji. Ogólnie mówiąc, nie można twierdzić, że wspierany i promowany jest sport – pan wiceminister, również sportowiec, jest aktywny, gdzie tylko może mówi, że wspiera najlepszych sportowców, gdy tylko poruszany jest ten temat. „Po czynach ich poznacie" – tak gdzieś powiedziano, prawda, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

W Ewangelii…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To jest skandal szanowni państwo! Mówię w swoim imieniu. Nie może być tak, że najlepsi olimpijczycy (znam takie przypadki, mogę o nich za chwilę opowiedzieć panu ministrowi) mają trudności z zapłaceniem czynszu. To nieprawdopodobna sytuacja! Jak wszyscy wiemy, pozwolę sobie o tym powiedzieć, w pana ministerstwie sportu wydaje się miliony, nie wspomnę o Madonnie, prezesach i ich potężnych pensjach. To bardzo zła sytuacja. Liczyłem, że odpowiedź na ten dezyderat będzie całkiem inna. Pieniądze, o których wspominał pan poseł Tomaszewski powinny się znaleźć i być wypłacone olimpijczykom.

Niestety, panie przewodniczący i panie ministrze, mówicie ładnie o sporcie a czyny wasze nie sprzyjają sportowcom, szczególnie tym, którzy zdobywali medale dla Polski, z jakich byliśmy dumni podczas olimpiad. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Schodząc z pułapu wielkiej polityki do sprawy, którą się zajmujemy, pragnę zaproponować, aby podczas przyszłego posiedzenia Sejmu powołać podkomisję, która wróciłaby do kwestii zmian w ustawie o sporcie. Powołalibyśmy ją, aby spokojnie wypracowała dla nas dobre propozycje zmian. Wydaje się, że przedłużające się prace w ministerstwie mogą nie uwzględniać tej dynamiki, na której nam zależy. Tak proponuję dalej to procedować. Trzeba uwzględnić stanowisko Ministerstwa Sportu i Turystyki, że musieliby wydawać wewnętrzne pieniądze otrzymane na rok 2014 z budżetu a takich pieniędzy nie ma. Będziemy starali się dokonać tego za pomocą zmiany ustawowej. Wiemy, że parę kwestii pozostaje do rozpatrzenia.

Konferencja, którą zorganizowaliśmy w poniedziałek we współpracy z Totalizatorem Sportowym oraz ekspertami z Interpolu była bardzo wysokiej jakości. Dotyczyła hazardu, zagrożeń dla sportu oraz patologii związanych z hazardem. Myślę, że po konsultacji z Polskim Komitetem Olimpijskim i związkami sportowymi oraz panem mini-

strem będziemy mogli wyciągnięte wnioski uwzględnić w ustawie. Chciałbym, abyśmy mogli spotkać się w pół drogi z projektem rządowym i pracować nad oboma. Proponowałbym, abyśmy nasze stanowisko wypracowali w podkomisji, którą roboczo powołalibyśmy podczas przyszłego posiedzenia Sejmu. Panie ministrze, proszę jeszcze o odpowiedź na pytania, proszę kontynuować ten temat.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dobrze. W kontekście pierwszego pytania pana przewodniczącego – prac w ramach ustawy – są one już na zaawansowanym etapie. Konsultowaliśmy problemy ze środowiskiem. Do planu pracy komitetu stałego i rządu ta nowelizacja została wpisana. Zajmuje się tym pan minister Karpiński, który może będzie mógł wyjaśnić proponowane zmiany podczas któregoś z przyszłych posiedzeń Komisji. Przyjęliśmy odpowiednie stanowisko odnośnie do tych zmian. Zrealizujemy to szybko.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Tomaszewskiego, to jeszcze nie chcę mówić o budżecie. Otrzymaliśmy wskaźnik w ubiegłym tygodniu z resortu finansów. Analizujemy go i prowadzimy dyskusję, przesuwamy pieniądze na odpowiednie programy, aby zachować nasze priorytety. Jeśli chodzi o ogólną informację, której mogę udzielić, to środki po nowelizacji są mniejsze. Nie jest nam łatwo, jak państwo się orientują, bowiem ogłosiliśmy kilka nowych programów, które chcemy realizować. Mamy przed sobą igrzyska olimpijskie, w planach fazę aplikacyjną, narodowy program rozwoju sportów zimowych. To wszystko musi mieć sens. Jeśli mamy ubiegać się o igrzyska, to narodowy program musi być przygotowany. Zawsze jest mniej środków niż byśmy oczekiwali. Wszyscy jesteśmy poważnymi ludźmi i mamy tego świadomość. Taka jest nasza konkluzja. Nie jest to nasza niechęć, czy zła wola lub brak szacunku. Istotny jest wymiar ekonomiczny. Musimy się do tego dostosować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Chcę zgłosić wniosek formalny. Myślę, że większość z nas pamięta, jaki bój stoczyliśmy podczas poprzedniej kadencji, jeśli chodzi o rozszerzenie list medalistów olimpijskich, którym te świadczenia zostały przydzielone. Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek formalny o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat, który był skierowany do ministra przez Wysoką Komisję. Proszę o przegłosowanie tego wniosku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Postawiony został wniosek formalny o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat. Rozumiem, że jest to pewnego rodzaju gest polityczny. Mam propozycję, aby zająć się problemem a nie robić tu scenę polityczną. Wniosek został postawiony i zaraz go przegłosuję. Mam pytanie: czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń.

Poddaję wniosek pana posła Babalskiego o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat pod głosowanie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, na przyszłość prosiłbym pana, aby nie komentował pan, czy to wniosek polityczny, czy nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To był głos przeciw, Ireneusza Rasia.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To lepsze sformułowanie. Nie uzasadniałem tego politycznie, proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To był głos przeciw, odnośnie do wniosku.

Poddaję pod głosowanie wniosek pana posła Babalskiego o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat. Kto jest za przyjęciem wniosku?

Głosy z sali:

Odrzuceniem!

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Kto z państwa uważa, że odpowiedź jest zła?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Za odrzuceniem (8) Kto jest przeciw? (12) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Wniosek został odrzucony.

Teraz muszę poddać pod głosowanie przyjęcie wniosku. Na ręce pani Grażyny Rabsztyn składam deklarację, że będziemy prowadzili formalne prace, aby uregulować tę kwestię już na zawsze.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Przyjęcie jakiego wniosku?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

O przyjęcie odpowiedzi na dezyderat. Został przegłosowany pana wniosek a przegłosowana musi być odpowiedź. Taka jest procedura, panie pośle.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To jest chyba automatyczne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie. Formalnie jest to konieczne.

Kto jest za przyjęciem odpowiedzi na dezyderat? (12) Kto jest przeciw? (6)

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Był wniosek dalej idący a pan dalej głosuje to samo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Widzi pan, jest pewna różnica, jaką można zauważyć w tym głosowaniu. Jest istotna.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Od lat pracuję w tej Komisji i nigdy nie doszło do takiej sytuacji – jeśli jest wniosek dalej idący, taki jak o odrzucenie, to jest to jednoznaczne. Myślę, że tego akurat panu tłumaczyć nie muszę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Prowadziłem procedurę prawidłowo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję państwu za uwagę. Proszę, aby pani dyrektor oraz pan minister podeszli do stołu prezydialnego. Zamykam posiedzenie Komisji.